



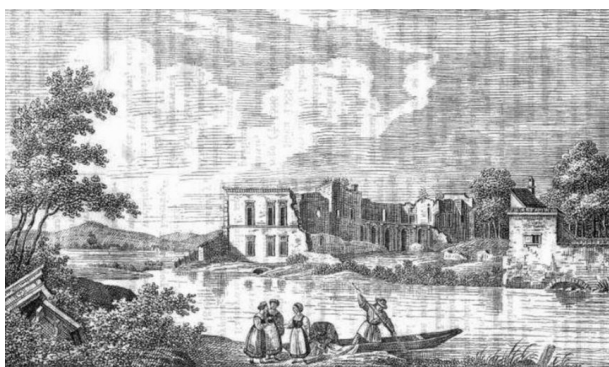
Kraków

Kraków – warto wiedzieć

W królewskim ogrodzie

Z dała od Wawelu, gdzie jeden władca się urodził, a inny uprawiał grządki

W połowie XIV wieku na zlecenie Kazimierza Wielkiego, w Łobzowie, wówczas nieopodal Krakowa – a obecnie w jego granicach, przy ul. Podchorążych – wzniesiono gotycki zamek, wedle tradycji – jak zaznacza Ludwik Frey – dla „miłośnicy” króla, żydówki Esterki. Prawdopodobnie już wtedy istniał ogród, przylegający do rezydencji od po-



Zamek i ogród w Łobzowie. Rycina Jana Freya wg rysunku Zygmunta Vogla z 1806 roku (Biblioteka Narodowa).

rezydencji. Wiadomo też – przypomina Ludwik Frey – że sam ogród, jak i opisywane detale, choćby fontanna, altany, czy kolumny – wywoływały zachwyty współczesnych. Kres świetności rezydencji łobzowskiej przyniósł potop szwedzki, gdy pałac znacznie zniszczono, a wyposażenie złupiono.



Zbliżenie na pałac w Łobzowie z ilustracji panoramy Krakowa w Civitas Orbis Terrarum (Muzeum Narodowe w Warszawie).

łudniowego zachodu. Za czasów królowej Bony ogród przybrał postać „włoską”. Z kolei na zlecenie Stefana Batorego architekt Santi Gucci przekształcił gotycką rezydencję w manierystyczny pałac. Kierując się

Odnowiono królewską rezydencję za czasów Jana III Sobieskiego (również interesującego się ogrodnictwem). To tutaj podczas wojny z Turcją zamieszkała królowa Maria Kazimiera z dziećmi, oczekując na wiadomości spod Wiednia. Tutaj także urządzono pierwszą wystawę zdobywczy wiedeńskich, które Jan III przysłał z wyprawy. Ambroży Grabowski tak to opisał: „Król Jan III, gdy się na odsiecz Wiedniowi udawał z żoną i dworem, opuścił Wilanów (...) w połowie Lipca roku 1683. (...) Gdy przybył do Krakowa, stanął w Łobzowie, dokąd codziennie nadciągały zbrojne rotty. (...) Dnia 15 Sierpnia opuścił Łobzów i z Królową w Będzinie się pożegnał, która do zamku tego wróciła, i tam dni tęskne skracając modlitwą, o powodzenie i zachowanie jego, przybycia laurami uwieńczonego bohatera oczekiwała. Po zwycięstwie pod Wiedniem odsyłając do Krakowa zdobycze wojenne, pisał Król do Królowej Maryi Kazimiry: Namioty (wezyrskie) jako najporządniej w sklepach łobzowskich kazać złożyć. Po szczęśliwie ukończonej wyprawie, stanął na powrót w Łobzowie w wigilią Bożego narodzenia roku 1683, gdzie całą zimę przemieszkał”. Potem różne koleje losu przeżywała królewska rezydencja. W 1787 roku król Stanisław August Poniatowski przekazał wieś Łobzów wraz ze zrujnowanym pałacem Akademii Krakowskiej. Niestety, rozbiory przerwały rozpoczęte prace konserwatorskie. A za czasów austriackich Łobzów ponownie zaczął popadać w ruinę.

Kilkaset metrów na północny zachód od zamku, a później pałacu łobzowskiego, znajdował się kopiec Esterki. Jak podaje Piotr Banasik, kopiec Esterki był jednym z pięciu krakowskich kopców, obok starych (Krakusa i Wandy) oraz znacznie młodszych (Kościszki i Piłsudskiego). Do dziś trwają dyskusje (i badania) dotyczące roli, jaką miał spełniać. Czy był to kopiec widokowy, czy też miał charakter cmentarny (mogiła Esterki?). Już król Stanisław August polecił przeprowadzenie badań archeologicznych, ale szczątków ludzkich tam nie odnaleziono. Zachował się jednak rysunek przedstawiający kilka osób stojących na 6–7 metrowym wzgórzu.

Wróćmy jednak do czasów nam bliższych. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości ulokowano tu Szkołę Podchorążych, a obecnie Politechnikę Krakowską, konkretnie zaś dwa wydziały: Architektury oraz Inżynierii Materiałowej i Fizyki. Okazuje się, że Politechnika ma więcej szczęścia aniżeli Akademia Krakowska, bo to Politechnice dostał się łobzowski pałac. Teraz już tylko pozostaje rozpocząć rekonstrukcję historycznego ogrodu. Przeszłość zobowiązuje.

Fot. Marian Nowy



„W tym gmachu mieścił się w latach 1918–1921 pierwszy w odrodzonej Polsce korpus kadetów przeniesiony następnie do Lwowa. Korpus był kuźnią patriotycznych kadr, wiernych synów Rzeczypospolitej, kontynuatorem chlubnej tradycji Rycerskiej Szkoły epoki oświecenia” – to treść tablicy umieszczonej na frontonie budynku Politechniki przy ul. Podchorążych 1.

sugestią króla, zaprojektował rozległe 12-kwaterowe założenie, gdzie rosły drzewa owocowe i winorośle, zaś w trzech innych kwaterach uprawiano kwiaty i zioła: róże, rozmaryn, lawendę, goździki. Tutaj także zasadzono pierwsze w okolicy Krakowa kasztanowce pospolite.

W czasach Zygmunta III rezydencja otrzymała formę barokową. Król nie tylko chętnie tu mieszkał, ale osobiście zajmował się ogrodem, sadił drzewa i kwiaty. Historyczne dokumenty stwierdzają, iż Władysław IV (który urodził się w łobzowskim pałacu) i Jan Kazimierz również zabiegali o utrzymanie reprezentacyjnego charakteru